Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 21 października 1930 — Nr. 123

Ja tam najlepiej wcale nie pójdę na wybory!

Czy wolno Polakowi wstrzymać się od głosowania przy nadchodzących wyborach?

Jeszcze kilka tygodni dzieli nas od dnia wyborów, a już tak często słyszy się z ust naszego ludu te słowa: „E, co tam, najlepiej wcale nie pójdę na wybory“. A czemu to, bracie drogi, odrzekasz się pójścia na wybory? Czy może w Polsce tak pod każdym względem dobrze i świetnie, że poprostu jak wymarzone, że lepiej być nie może? „E, gdzie tam dobrze, odpowiadasz, przeciwnie jest bardzo źle. Słyszy się same narzekania i utyskiwania, a mnie samemu także „wiatr“ zewsząd wieje i dokucza“. Ależ, bracie drogi, jeżeli tak jest, jak mówisz, to tem większy masz obowiązek wzięcia udziału we wyborach i oddanie twego głosu. Bo jedynie przez dobry wynik głosowania możesz to zło w kraju, które widzisz i które tobie „doskwiera“ — poprawić i usunąć. A pozatem my tutaj na Pomorzu mamy jeszcze i z innego powodu obowiązek wszystkich jak jeden mąż stanąć do urny wyborczej. Prusacy bowiem nieustannie zęby szczerzą na Pomorze i chcą je zagarnąć dla siebie, wmawiając w świat, że Pomorze to kraj niemiecki. Przeto my Pomorzanie musimy przed światem naszemi oddanemi głosami dobitnie zadokumentować, że Pomorze to kraj czysto polski. Jedna wspólna lista polska przeciw Niemcom niestety na Pomorzu nie doszła do skutku, ale nas Polaków mieszka tu tylu, że bylibyśmy się wszyscy stawili do urny wyborczej, to i tak, mimo rozbicia w obozie polskim, nie dopuścimy ani jednego posła niemieckiego ni do Sejmu ni do Senatu. Ale, zarzucisz, ja się narażę przez to głosowanie. Ja chciałbym oddać głos według mego sumienia, a tu taki dziś nacisk, takie pogróżki i represje. Jakto, tchórzem jesteś? Boisz się narażenia się! Ależ, gdyby się każdy bał stawać w obronie dobrej sprawy, to nigdy by nic dobrego na świecie nie powstało. Cóżby się było stało z naszą Polską za czasów niewoli, gdyby nikt nie był śmiał narazić się swem mieniem, wolnością i życiem w jej obronie? Dobrej, czystej sprawy bronić nigdy i nikt bać się nie powinien. A dobrą sprawą jest oddać głos podług najlepszej wiedzy i woli z tym zamiarem, by Polska była silna, mocna i by był ład i sprawiedliwość i by było wszystkim dobrze, by duch narodowy był w niej zdrowy i potężny i wiara św. w należytem poszanowaniu i walorze się znalazła. A co do pogróżek i nacisku, to nikomu prawnie nie wolno ci o wybory czynić jakichkolwiek „wstrętów“, bo każdy ma prawo oddać głos swój podług swego sumienia. Ale, bo ja wiem, na którą listę mam głosować? Od tego masz twój rozum, by rozpoznać, co plewa a pszenica, co owoc zdrowy, a co zatruty, pozatem masz twego proboszcza, masz światłych ludzi, którzy cię pouczą, masz gazety. Nasza gazeta, chyba sam o tem się przekonałeś, mocno stoi przy sprawie narodowej i przy wierze Ojców, ona też nie omieszka wskazać ci, na kogo oddać winieneś twój głos. A więc, precz z małodusznością, precz z czczemi wymówkami, precz z tem zniechęceniem i apatją! Najświętszym twoim obowiązkiem jest w oznaczonym dniu stanąć do urny wyborczej!

Ostrzeżenie marsz. Daszyńskiego.

Warszawa. Niewątpliwie w związku z wiadomościami o przygotowanym zamachu na premjera marsz. Daszyński ogłosił wczoraj za pośrednictwem kancelarji sejmowej we wszystkich pismach następujący komunikat:

Dnia 5 października r. b. marsz. Sejmu Ignacy Daszyński na zgromadzeniu wyborczem miasta Krakowa wypowiedział w swej mowie następujące słowa:

„... Odzywają się chyłkiem podszepty, żeby gwałt odcisnąć gwałtem, żeby zejść z drogi resztek prawa i szukać zemsty... Przeciwko tym podszeptom podnoszę z tej trybuny publiczny protest i wzywam was, abyście tej prowokacji nie pozwolili szerzyć się wśród masy ludowej, bo jesteśmy kilka tygodni przed wyborami.

Nie wiemy, kto szuka awantur, aby się uchylić od sądu całego narodu przy urnie wyborczej. Może są tacy zrozpaczeni, ale my nie mamy powodu uciekać od głosowania, od wyboru posłów i senatorów“.

Porozumienie Stron. Narod. i Ch. D. na terenie Wileńszczyzny.

Wilno. Pomiędzy Stronnictwem Narodowem a Chrześc. Demokracją nastąpiło na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego porozumienie wyborcze, na mocy którego — w okręgu wileńskim i święciańskim będą wystawione listy narodowe, a w okręgu lidzkim lista Katolickiego Bloku Ludowego.

Na pierwszem miejscu listy w okręgu wileńskim stoi prof. Wacław Komarnicki, w okręgu święciańskim red. Piotr Kownacki, w okręgu lidzkim dr. Harniewicz.

Do Senatu na liście narodowej województwa wileńskiego figurują b. poseł red. Aleksander Zwierzyński, p. Janina Burchardowa, prezeska Narodowej Organizacji Kobiet oraz adwokat Zbigniew Jasiński.

Unieważnienie list komunistycznych.

Skreślenie szeregu kandydatur.

Warszawa, 17. 10. Nad ranem skończyły się obrady głównej komisji wyborczej, która uznała za ważną listę nr. 15, tj. organizacji rosyjskiej, a unieważniła listy komunistyczne i komunizujące, a więc nr. 3 Jedności Robotniczo-Chłopskiej, nr. 8 Białoruskiego „Zmahania“, nr 10 „Selroba“, nr. 13 „Samopomoc“, nr. 16 PPS -lewicy. Przy rozpatrywaniu kandydatów, zgłoszonych na poszczególnych listach, skreślono z listy nr. 1 B. B. 2 kandydatów, z listy nr. 2 BBS. 16 kandydatów do Sejmu i 4 do Senatu, z listy nr. 4 Stronnictwa Narodowego nazwiska Aleksandra Dębskiego i Pączkowskiego.

Długa dyskusja wynikła na tle listy nr. 7 centrolew, gdzie była kwestja o Bagińskiego i Putka, od których pomimo starań nie uzyskano deklaracji oraz Liebermana i Witosa, którzy uprzednio wyrazili zgodę, a następnie z Brześcia nadesłali pismo, wycofujące pierwotną zgodę. Komisja skreśliła nazwiska Bagińskiego i Putka, od których nie otrzymała deklaracyj, a uznała za ważne deklaracje Witosa i Liebermana.

Ponadto z listy centrolewu skreślono 12 nazwisk do Sejmu i 4 do Senatu. Z listy Ch. D. skreślono nazwisko b. posła ks. Gąsiorowskiego.

Arcybiskup lwowski zakazał księdzu kandydować obok żyda.

Warszawa. Ks. arcybiskup lwowski Twardowski zakazał kandydować ks. Szydelskiemu, który był na liście B. B. na drugiem miejscu jako przedstawiciel Ch. D. we Lwowie. Na trzeciem miejscu tej listy figurował właściciel drukarni Jezger, żyd. (A wiceminister ks. Żongołłowicz kandyduje dalej).

Aresztowanie kandydata z listy narodowej.

Płock, 17. 10. Dziś o godz. 7 wieczorem z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Płocku aresztowany został w Sierpcu jeden z czołowych kandydatów Listy Narodowej do sejmu z okręgu wyborczego nr. 9, inż. Jaxa Bąbowski z Warszawy, pod zarzutem rozpowszechnienia odezw i ulotek o charakterze antypaństwowym. Aresztowanego osadzono w więzieniu w Sierpcu, a sprawa jego rozpatrzona będzie w najkrótszym czasie przez sąd.

Akt oskarżenia przeciw p. Kwapińskiemu.

Warszawa. B. poseł Kwapiński, którego proces wyznaczony został na dzień 27 bm. przed sądem w Sosnowcu, jest oskarżony o nawoływanie do wojny domowej celem obalenia istniejącego rządu oraz o nawoływanie do strajku generalnego.

Podburzające przemówienie, na którem oparto akt oskarżenia, miał p. Kwapiński wygłosić dn. 1 listopada 1929 roku na wiecu w Olkuszu.

Wyrok, uwalniający p. Ulitza, prawomocny.

Katowice. Prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach cofnął zapowiedzianą swego czasu kasację do Sądu Najwyższego w sprawie Ottona Ulitza, który przez sąd apelacyjny w Katowicach został uwolniony od winy i kary. Wobec cofnięcia kasacji uwalniający wyrok Ulitza jest prawomocny.

Napaść na redaktora Sachę.

Toruń, 16. 10. Wczoraj o godz. 14,45 przybył do redakcji „Słowa Pomorskiego“ p. Stanisław Pietrucki w towarzystwie trzech panów. P. Pietrucki, nie zastawszy nikogo w redakcji, udał się do p. Sołtysiaka, mieszkającego w gmachu redakcji i chciał mu wręczyć pismo, adresowane do red. Sachy. P. Sołtysiak przyjęcia pisma odmówił, podając adres p. red. Sachy. Jednakże p. Pietrucki zostawił na biurku redakcyjnem pismo następującej treści:

Dnia 15. 10. 1930 r. zjawiłem się w redakcji „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu w towarzystwie pp. inż. Stanisława Szepetysa, prezesa Okr. Zw. Strzeleckiego, kpt. Koca Jana, komendanta Okr. Zw. Strzel. oraz por. Czecha Juljusza, pragnąc widzieć się z naczelnym redaktorem tegoż czasopisma, p. Sachą. Ponieważ p. Sachy nie zastałem, oświadczam: „Za nikczemny, nieuczciwy wybryk „Słowa Pomorskiego“ w stosunku do osoby marsz. Polski, Józefa Piłsudskiego, naczelny redaktor „Słowa Pomorskiego“, b. poseł Sacha, ma się uważać za spoliczkowanego przezemnie.

Podpisał St. Pietrucki“.

W związku z powyższem pismem ukazało się w dzisiejszem „Słowie Pomorskiem“ następujące oświadczenie: Nie dopuściłem się żadnego „wybryku“ w stosunku do osoby marszałka Józefa Piłsudskiego ani bezpośrednio ani pośrednio, a sprawę pisemnego „spoliczkowania“ skierowałem do sądu“.

Podp. Stefan Sacha.

Skargę w tej sprawie z ramienia p. red. Sachy wniósł do sądu p. adw. Ossowski.

Program rządu niemieckiego.

Berlin. Kanclerz Brüning wygłosił w dniu 16 bm. przemówienie, przedstawiając program rządowy. Mówca prosił o przyjęcie programu reformy gospodarczo-finansowej. Co się zaś tyczy polityki zagranicznej, to celem rządu jest zdobycie wolności narodowej i odzyskanie moralnego i materjalnego równouprawnienia Niemiec z innemi państwami. Według oświadczeń Brüninga, Niemcy mogą osiągnąć swoje cele, ale tylko w drodze pokojowej. Celem rządu jest zaprowadzenie ładu w stosunkach wewnętrznych. Wszystkie kraje winny podjąć zamiar współdziałania nad odbudową Europy. Domaga się w dalszym ciągu rozbrojenia, które powinno być przeprowadzone w innych państwach. Wobec tego, że rozbrojenie jeszcze nie jest przeprowadzone, rząd uczynił wszystko, by utrzymać pogotowie zbrojne w narodzie niemieckim. Siła jednak zbrojna musi pozostać wolna od wpływów stronnictw i polityki. Nad oświadczeniem kanclerza odbyła się długa debata polityczna.

Wniosek o obalenie Traktatu Wersalskiego.

Berlin, 16. 10. Frakcja hitlerowska Reichstagu zgłosiła wniosek, wzywający rząd Rzeszy do niezwłocznego podjęcia kroków celem obalenia Traktatu Wersalskiego oraz planu Younga. Jednocześnie frakcja chrześcijańsko-socjalnych i konserwatystów wystąpiła z wnioskiem, aby w najbliższym czasie nawiązano z mocarstwami wierzycielskiemi rokowania w sprawie rewizji planu Younga.

Wniosek nieufności dla min. Curtiusa.

Berlin. Frakcja parlamentarna Landvolku wystąpiła z wnioskiem o wyrażenie votum nieufności min. spraw zagr. Curtiusowi. Pozatem frakcja głosować będzie za wnioskiem hitlerowców o wyrażenie votum nieufności dla całego rządu.

Szef Reichswehry ustąpił.

Berlin. Szef Reichswehry Heye wystosował do prezydenta Hindenburga list, w którym prosi o zwolnienie go ze służby już z końcem bieżącego miesiąca. Prezydent Hindenburg przychylił się do prośby Heye'go. Agendy szefostwa Reichswehry spoczywają odtąd w rękach gen. majora von Hammersteina - Equorda.

Wielki skandal na tle religijnego wychowania młodzieży w szkole.

Przedstawiciel kuratorjum zelżył Chrystusa Pana, stojąc w obronie nauczyciela-żyda. — Urzędowe zaprzeczenie w tej sprawie okazuje się niezgodnem z prawdą.

„Polska", organ, zbliżony do kurji metropolitalnej, podał niedawno temu opis niesłychanego zajścia.

W Ostrowie (pow. włodawski) w 7-mioklasowej szkole powszechnej wybuchł w pierwszych dniach września r. b. częściowy strajk.

Oto dzieci pod wpływem rodziców zaprzestały uczęszczać na lekcje nauczyciela żyda, Rozna.

Dziwić się temu nie można: ludność tamtejsza, bardzo religijna i patrjotyczna, która tyle wycierpiała podczas prześladowań za czasów moskiewskich, nie mogła znieść i patrzeć dłużej na takie wybryki nauczyciela-żyda, jak: rozkazywanie dzieciom, aby go pozdrawiały w klasie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", jak wyszydzanie i wyśmiewanie się z dzieci ze sposobu składania rąk do modlitwy i t. d.

Prośba ludności do p. inspektora szkolnego we Włodawie o usunięcie takiego pedagoga z miejscowej szkoły nie odniosła żadnego skutku i pozostała bez echa. Rodzice wskutek zawodu i rozgoryczeń od chwili rozpoczęcia roku szkolnego nie posłali już dzieci na lekcje nauczyciela-żyda, gdzie były zatruwane wciąż jadem indyferentyzmu religijnego.

Tymczasem dnia 12 września rb. zjechał na śledztwo do Ostrowa p. dr. Barchan, dyrektor wydziału szkół powszechnych w Kuratorjum Lubelskiem, z p. Koszykiem we Włodawie. Zjechali po to tylko, jak się sami wyrazili, by „ująć pewnych osobników, sprawców i podżegaczy" rzekomego buntu dzieci w szkole.

A więc badano kierownika szkoły, nauczycielstwo, miejscowego burmistrza i ks. prefekta.

Rodziców nie chciano pytać, dlaczego nie posyłali dzieci na lekcje nauczyciela-żyda, traktując opinję rodziców jako opinję bezkrytycznego tłumu. Gdy wreszcie w dniu 14 września r. b. w sali szkolnej urządzono zebranie rodzicielskie, nie pozwolono nikomu mówić, a każdy głos był tłumiony kategorycznem wezwaniem:

— Milczeć, to nie wiec!

Wywody p. przedstawiciela Kuratorjum Lubelskiego nie przekonały ludności, która w dalszym ciągu domagała się usunięcia nauczyciela-żyda.

Z pośród gromady ludzi odezwały się głosy:

— „Nie chcemy, by dusze i charaktery naszych dzieci były urabiane przez żydów, niegdyś morderców Chrystusa Pana".

Na to p. dr. Barchan, delegat Kuratorjum Lubelskiego, odpowiedział:

— **„Chrystusa zamordowali, bo na to zasłużył i wart był tego".**

Na sali powstały krzyki i hałasy.

W rezultacie zagrożono zebranym karami i policją i na tem zebranie zakończono...

Fakt powyższy „Polska" podała na podstawie relacji uczestnika zebrania.

Na to doniesienie pisma katolickiego „Polska", które powtórzyły i inne gazety polsko-katolickie nadeszło z Ministerstwa W. R. i O. P. następujące urzędowe sprostowanie:

Sprostowanie urzędowe.

1. Nieprawdą jest, jakoby prowadzący dochodzenie w Ostrowie (pow. włodawski) naczelnik wydziału ogólnego, dr. Barchan oraz inspektor szkolny powiatu włodawskiego, p. Koszyk, wyrazili się do kogokolwiek, że przyjechali „po to tylko, by ująć pewnych osobników, sprawców i podżegaczy rzekomego buntu dzieci w szkole", natomiast prawdą jest, że przyjechali do Ostrowia w celu wyświetlenia sprawy;

2. nieprawdą jest, że rodziców „nie chciano pytać, dlaczego nie posyłali dzieci"..... natomiast prawdą jest, że długo na ten temat konferowali z delegatami rodziców;

3. nieprawdą jest, że na zebraniu rodziców delegat kuratorjum lubelskiego powiedział: „Chrystusa zamordowali, bo na to zasłużył i wart był tego", natomiast prawdą jest, że na zebraniu p. dr. Barchan powiedział: „nam katolikom nie wolno przecież tak postępować, jak uczynili ci, którzy nawet Pana Jezusa uznali winnym i skazali Go na podstawie dowodów nieprawdziwych, ukutych dla własnych złych celów";

4. nieprawdą jest, jakoby „na sali powstały krzyki i hałasy. W rezultacie zagrożono zebranym karami i policją", prawdą natomiast jest, że na sali był zupełny spokój".

Odpowiedź.

Sześćdziesiąt świadków poświadcza pod przysięgą prawdziwość podanego przez „Polskę" faktu w szkole w Ostrowie, a niezgodność ogłoszonego urzędowego sprostowania. Oto, co podaje „Polska":

— „W związku z wiadomością o niesłychanem wystąpieniu delegata kuratorjum lubelskiego, dr. Barchana, na zebraniu rodziców w Ostrowie (pow. włodawski) — stwierdzamy wbrew oficjalnemu zaprzeczeniu władz, że fakt bluźnierstwa ze strony wymienionego delegata stwierdzony został podpisami i przysięgą przeszło 60 świadków, złożoną wobec delegata, przysłanego przez J. E. Biskupa Podlaskiego.

Fakt bluźnierstwa i to bluźnierstwa wprost niesłychanego — nie ulega więc żadnej kwestji". —

Oczekujemy przeto wyjaśnienia, czy władzom znane są dokumenty, złożone w kurji biskupiej podlaskiej i jakie kroki poczyniły odnośne czynniki, aby zbrodnia bluźnierstwa została całkowicie wyświetlona i ukarana.

Jak się dowiadujemy, kurja podlaska ma zamiar przedsięwziąć w tej sprawie energiczne kroki wobec rządu.

Jeszcze straszliwa zbrodnia polityczna w Częstochowie.

Jak się przedstawia zamach według oficjalnych relacyj.

Warszawa. Według oficjalnych relacyj przebieg zajścia w Częstochowie był następujący:

O godz. 9 i pół. rano do gabinetu komisarza Kasy Chorych Rojewskiego, rozmawiającego z insp. Farmańczykiem, kandydatem B.B.W.R. w Częstochowie i drem Biluchowskim, czołowym kandydatem B.B.W.R., wpadł członek P.P.S. Kostrzewski, należący do t. zw. milicji partyjnej i zaczął strzelać, kładąc trupem na miejscu Rojewskiego i Farmańczyka. Dr. Biluchowski zdążył się uchylić tak, iż został ranny tylko w ramię.

Na odgłos strzałów wpadł do gabinetu komisarza Rojewskiego miejscowy działacz N.P.R. lewicy, który został również zabity.

Zabity jest również Kostrzewski. Nie jest dotąd jednak rzeczą ustaloną, czy Kostrzewski popełnił samobójstwo, co podobno wydaje się rzeczą bardziej prawdopodobną, czy też padł, ugodzony przez któregoś z zabitych.

Według relacji PAT a Kostrzewski. wybiegając z gabinetu, zranił jeszcze ciężko urzędn. Zawadzkiego.

B. wojewoda Remiszewski oskarżony o znieważenie prokuratora.

Chodzi o p. Kosmowską.

Lublin. Dymisjonowany świeżo wojewoda lubelski, p. Remiszewski, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art 154 k. k. (nieposzanowanie władzy), tego samego, z którego skazana została p. Irena Kosmowska.

Niedawno temu zwolniony p. Remiszewski jeszcze jako wojewoda wstawiał się za byłą posłanką Kosmowską. Wskutek tego p. Remiszewski otrzymał dymisję. Będąc już tylko człowiekiem prywatnym, udał się do prokuratora i tam w rozmowie w obecności świadków miał znieważyć prokuratora.

Lista Narodowa nr. 4 w okręgach woj. pomorskiego.

DO SEJMU.

Okręg nr. 29 Tczew.

1. Trąmpczyński Wojciech, Poznań.
2. Ks. kanonik Łosiński, Sierakowice, pow. kartuski.
3. Szturmowski Piotr, rolnik, Tomaszowo, pow. kościerski.
4. Matłosz Józef, redaktor „Pielgrzyma", Pelplin, pow. tczewski.
5. Rogala Tomasz, rzemieślnik z Kościerzyny.

Okręg nr. 30 Grudziądz.

1. Trąmpczyński Wojciech, Poznań.
2. Mazur Józef, kupiec i przemysłowiec, Grudziądz.
3. Raczkowski Medard, roln., Drzycim, pow. świecki.
4. Kaźmierski Edmund, rolnik, Wełpin, pow. tucholski.

Okręg nr. 31 Toruń.

1. Sacha Stefan, redaktor „Słowa Pomorskiego" Toruń.
2. Kamiński Aleksander, rolnik, Wielka Tarza, pow. działdowski.
3. Dr. Brasse Leon, lekarz, Lubawa.
4. Czarnota-Bojarski Zbigniew, kupiec, Wąbrzeźno.
5. Doerfferowa Zofja, żona adwokata, Toruń.
6. Piński Stefan, rolnik, Miesiączkowo, p. brodn.
7. Gończ Paweł, kupiec, Brodnica.

DO SENATU.

1. Ks. Bolt Feliks, Srebrniki, pow. wąbrzeski.
2. Dr. Maj Kazimierz, lekarz, Grudziądz.
3. Rolewski Kazimierz, rzemieślnik, prezes Zw. Tow. Rzemieśln., Toruń.
4. Buczkowski Florjan, rolnik, Lisewo, pow. chełmiński.

Konfiskata listu pasterskiego ks. biskupa Łozińskiego.

Jak donosi „Kurjer Zachodni", w Wojtowicach Kościelnych w Zagłębiu Dąbrowskiem aresztowano człowieka, który rozdawał list pasterski ks. biskupa Łozińskiego o czystości wyborów.

Na posterunku policyjnym ulotki z tym listem skonfiskowano, pomimo, że był drukowany w całości w „Gazecie Warszawskiej" oraz innych pismach narodowych.

Robotnicy kopalń śląskich w obronie Korfantego.

Katowice. Rozgoryczenie wśród robotników z powodu aresztowania Korfantego jest nadal wielkie. — Objawia się ono w wywieszaniu w zakładach czarnych sztandarów. Ostatnio wywieszono czarne sztandary na kopalniach Aschenborn i Cicinus; na tej ostatniej ponownie.

Policja śledzi za sprawcami, chcąc ich oskarżyć o akcję antypaństwową.

Minister rolnictwa Połczyński prezesem międzynarodowego kongresu rolniczego.

Warszawa. Przebywający od kilku dni w Rzymie minister rolnictwa Połczyński został wybrany prezesem międzynarodowego kongresu rolniczego w Rzymie. Dotychczas przez 25 lat przewodnictwo kongresu obejmowali Włosi, zatem wybór min. Połczyńskiego jest wielkim sukcesem Polski.

Poważna choroba min. Brianda.

Paryż. Premjer Tardieu odwiedził wczoraj Brianda, który z polecenia lekarzy musi jeszcze ciągle pozostać w łóżku.

Jedno z paryskich czasopism politycznych utrzymuje, iż choroba min. Brianda ma charakter bardzo poważny. Przed paru dniami Briand omdlał po silnym krwiotoku nosowym. Omdlenie takie zdarzyło się już nie poraz pierwszy min. Briandowi.

M. T. PORKINS. 70

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Linda zarumieniła się i spojrzała na niego z lekką urazą.

— O czem pan myśli?

— Ponieważ mnie pani pyta, odpowiem otwarcie, że z odpowiedzi domyślam się, iż ma pani zamiar wyjść za mąż za starego pana Hamiltona Holtropa.

Linda stanęła, spojrzała swemi wielkiemi, poważnemi oczyma wprost na kapitana i po krótkim namyśle rzekła szorstkim tonem:

— Jeżeli podobne domysły odpowiedź moja wywołała w panu, winnam wyjaśnienie. Czy umie pan zachować tajemnicę?

— Zapewne — odparł młody człowiek krótko i ponuro.

Czyż ta piękna, młoda dziewczyna, o puszystych włosach nad gładkiem i niewinnem czołem, o oczach, któremi tak dziwnie grała na jego nerwach, wyzna mu teraz otwarcie, że sprzedaje w istocie swą młodość starcowi, który jej nawet nie może widzieć. Uczucie wstrętu i oburzenia przeniknęło Ruperta Doreda.

— Dlaczego patrzy pan na mnie, jakby mną pogardzał? — zapytała Linda wyniośle. — Mówił pan co dopiero, że pan Holtrop być co do wieku moim dziadkiem. Może pan nie będzie patrzał na mnie z taką pogardą, jak w tej chwili, gdy się dowie, że jestem jego wnuczką, jedyną córką Arabelli Holtrop, że nie nazywam się Linda May, ale Linda Delafosse.

— Jestem w najwyższym stopniu zdumiony — zawołał kapitan, przysiadłszy nieco do siebie. — Czy wiedziała pani zawsze o tem pokrewieństwie?

— Nie, dopiero od czasu, kiedy jestem w Carrisbrooke.

— A dziadek pani?

— Wie o tem od trzech dni.

— Wuj, pani, Izak?

— Oh! on zawsze o tem wiedział! Od mego urodzenia wie o całej prawdzie, zna tę tajemnicę! — zawołała Linda z goryczą. Tu opowiedziała mu w krótkości wszystko, co przeżyła w Carrisbrooke, wspominając też o tem, że esquire Dored poznał owe nieszczęsne klejnociki, kładąc nacisk na wyraźne przyznanie się Izaka, gdy o niej mówił do Alfreda, jako o swej siostrzenicy.

— Cóż to za łotr niegodziwy — wykrzyknął Rupert, pełen oburzenia.

— Nigdy nie dowierzałem temu charakterowi i Alfred nie lepszy od niego.

— Mimo pozornej ogłady jest to brutalny samolub, który dzięki szalonej rozrzutności siedzi po uszy w długach. Mam i ten żal do niego, że biednej mojej siostrze złamał i zatruł życie. Czy ci niegodziwcy nie domyślają się groźnej miny, jaka ma pod ich nogami wybuchnąć?

— Nie, nie mogę też grozić im żadną miną, bo nie mam żadnych dowodów mej tożsamości, nie prócz mej twarzy, wspominających klejnocików i małego znaku w kształcie półksiężyca na ramieniu!

— Dowody wystarczające wraz z moralnem przekonaniem dla pani przyjaciół, ale bez żadnego znaczenia wobec jakiegokolwiek trybunału — odrzekł.

— Wiem o tem — westchnęło dziewczę — wszystkie dowody znajdują się w rękach wuja Izaka. C. d. n.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 20 października 1930 r.

Kalendarzyk. 20 października, Poniedziałek, Jana Kantego.
21 października, Wtorek, Urszuli p. m.

Wschód słońca g. 6 — 37 m. Zachód słońca g. 16 — 52 m.
Wschód księżyca g. 5 — 44 m. Zachód księżyca g. 16 — 41 m.

Czeka nas dżdżysta jesień i mokra zima.

Ostatnich kilka minionych dni były pogodne i dały nam trochę ciepła i trochę, tych ostatnich uśmiechów słońca, które wspomnieniem osłodzić mają dni słoty, gdyż, jeśli wierzyć można meteorologom, czekają nas już tylko dni chłodne i dżdżyste. W listopadzie, kiedy to np. w roku ubiegłym jeszcze nas słońce darzyło swem ciepłem, w tym roku rozpocznie się już zima. Zima coprawda, według dotychczasowych przewidywań, tym razem nie będzie surowa ani śnieżna, lecz raczej będzie bardzo mokra, bardzo deszczowa. Według statystyki występują łagodne zimy zawsze serjami — po nich następuje zwykle bardzo surowa zima. Przepowiednie te potwierdzają także m. in. prognozy instytutu meteorologicznego uniwersytetu frankfurtskiego, dokonane przy pomocy obliczeń korrelacyjnych, które również zapowiadają wczesną i srogą jesień. Lecz — mimo wszystko — nie traćmy nadziei. Może twierdzenia astronomów okażą się mylne, a my rozkoszować się będziemy jeszcze szeregiem dni słonecznych prawdziwie polskiej, pięknej jesieni.

Robotnicy do Francji.

Syndykat Emigracyjny ogłasza, że na październik zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1.375 robotników do Francji, w tem: 305 robotników do kopalń węgla, 370 robotników do przemysłu, 100 robotników do kopalń rudy, 150 robotników do rolnictwa oraz 450 kobiet. Kandydatów na wyjazd rejestrują Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Zmiana przemiału żyta.

W najbliższych dniach wydane zostanie zarządzenie zmieniające dotychczasowy przemiał żyta z 65 na 50 proc.

Wobec tego chleb, wypiekany przez piekarnie, będzie bielszy.

Z miasta i powiatu

Wielkie zebranie przedwyborcze.

Lubawa. Wielkie zebranie przedwyborcze Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w **środę**, dnia 22 października rb. o godz. 4-tej po południu u p. Kowalskiego, na które zaprasza się sympatyzujące panie i zwolenniczki, które pragną podjąć walkę katolicko-narodową o praworządny charakter Państwa naszego. Przemawiać będzie prelegentka z Torunia p. Zofja Doerfferowa.

Mogło się skończyć gorzej.

— Lubawa. Przy urządzaniu namiotów cyrku „Metropol" zdarzył się wypadek, który dzięki przytomności personelu cyrkowego nie pociągnął za sobą większego wypadku. Otóż w ub. czwartek około wieczoru przy instalacji światła elektrycznego i stawianiu słupów do namiotów, jeden ze słupów w pewnej chwili złamał i obalił się na zakładane przewody elektryczne, przerywając je, co pociągnęło za sobą brak światła w mieście przez kilka minut. Poza lekkiem porażeniem 1 osoby nikt nie odniósł szwanku. Lecz wypadek mógł się skończyć tragicznie, gdyż gromadka przyglądającej się dziatwy stała bardzo blisko miejsca wypadku. Jest to nauka dla rodziców, aby nie wypuszczali swych dzieci bez opieki.

Cyrk w Lubawie.

— Lubawa. Bawi obecnie u nas cyrk „Metropol". Na czele programu znajduje się trupa niezrównanych akrobatów i gimnastyków napowietrznych, która zadziwia widzów swą zimną krwią. Klon cyrkowy, Zbyszko, bawi publiczność swemi żartami, skokami i Salte mortale. Pozatem występują ekwilibryści, parterowi akrobaci, tancerki i t. d. Na zakończenie przedstawienia dana będzie arcykomiczna pantomina w wykonaniu całego zespołu. Do programu przygrywa własna orkiestra Na uwagę zasługuje znajdująca się przy cyrku menażerja dzikich zwierząt, oglądana ze zaciekawieniem.

Przeniesienie.

Nowemiasto. Dekretem Poznańskiego Kuratorjum Szkolnego przeniesiony został z miejscowego gimnazjum do gimnazjum w Ostrowie p. prof. Komęza, który przeszło rok temu „w interesie służby" z Jarosławia, w Małopolsce, przeniesiony został tu dotąd. Sprawa przeniesienia tak wielkiego patrjoty-działacza odbiła się głośnem echem w prasie narodowej i oparła się aż o Ministerjum.

Obecne przeniesienie do większej miejscowości, dającej możność wszechstronnego kształcenia dzieci p. Komęzów, naprawia choć częściowo krzywdy mu wyrządzone. Obywatelstwo miasta i okolicy, u którego p. prof. Komęza zdołał szczerą i głęboką zaskarbił sobie sympatję i wdzięczność za swą pracę oświatowo-narodową żegna odchodzącego z wielkim żalem, życząc Mu szczerze na nowej placówce wszelkiej pomyślności. W miejsce p. prof. Komęzy jako polonista ustanowiony został p. Murawski z progimnazjum lubawskiego.

Nie chce przyjąć takiego „zaszczytu". Oświadczenie.

Rumian. Pan Dołęga-Lewandowski z Rudy, kierownik Komitetu wyborczego B. B., przysłał mi wczoraj nominację na kierownika sekcji propagandowej swego stronnictwa na gminy Rumian, Gutowo, Naguszewo i Groszki. Oświadczam niniejszem, że uczynił p. Lewandowski to bez mego porozumienia i że tej nominacji nie przyjmuję. Bolesław Szulwic.

Nominacja poborcy podatkowego.

Zielkowo. Jako poborca podatkowy na gminę Zielkowo zatwierdzony został p. Jan Zelma w Zielkowie.

Nominacja sługi gminnego i stróża nocnego.

Omule. Na sługę gminnego i stróża nocnego gm. Omule mianowany został Antoni Zmudziński z Omula.

Z Pomorza.

Żniwo śmierci.

q **Lidzbark.** Znowu nieubłagana śmierć wyrwała jedno młode, a tak wielce zasłużone życie. W piątek, dnia 17 bm. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami świętemi śp. Paweł Łucjan Gapa, urzędnik sądowy w Lidzbarku. Na pozór drobna obrosteczka była powodem zakażenia krwi, która po kilkudniowej choroby powaliła go na łoże choroby, z którego już żadna siła lekarska nie zdołała go przywrócić do zdrowia. Wypadek ten jest o tyle tragiczniejszy, że śp. Gapa był w przededniu ślubu, który się odbyć miał dnia 20 bm. Wskutek strasznej, nieubłaganej choroby ślub odbył się już w piątek wieczorem. Śp. Zmarły osierocił młodą żonę.

RODACY!

Listopad za pasem, a z nim razem i wybory. Gazeta nasza będzie Wam szczerym i życzliwym doradcą i przyjacielem we Waszych kłopotach wyborczych.

„D R W Ę C A"

zwłaszcza w tym tak ważnym okresie wyborczym znaleźć się winna w każdym domu. To też nietylko ją sobie sami zapiszcie, ale i Waszych Znajomych do tego zachęćcie! Redakcja.

Zmarły przedwcześnie liczył zaledwie 31 lat. Swą pracą społeczną, zwłaszcza w chórze męskim „Dzwon" i w Kole Podoficerów Rezerwy, zaskarbił sobie serca wszystkich członków. Zmarły brał wybitny udział w wskrzeszeniu Rzeczypospolitej Polskiej. Będąc jeszcze w armji niemieckiej zorganizował w jej szeregach bojówki polskie, za co postawiono go przed Sąd Wojenny i tylko ucieczką uratował życie. Pogrzeb jego odbędzie się w wtorek, dnia 21 bm. o godz. 9-tej przed południem z Sądu Powiatowego. Niech mu ta ziemia, którą tak gorąco ukochał, lekką będzie R. i P.

Przyjechali pociągiem z Warszawy bez biletu.

Brodnica. Dn. 15 bm. aresztowano na tut. stacji kolejowej 3 osobników, którzy odbywali jazdę pociągiem z Warszawy bez biletu, a usiłujących ich przytrzymać urzędników kolejowych pobili dotkliwie. W czasie badania aresztowani zeznali, że pochodzą z Warszawy.

Znaleziono kości ludzkie.

Dziłdowo. Onegdaj przy kopaniu ziemi w ogrodzie ogrodnika p. Chelstowskiego natrafiono na kości ludzkie, prawdopodobnie pochodzące z ostatniej wojny.

Pożar stogu.

Niestoja. Przed kilku dniami wieczorem spłonął na polu gospodarzowi Plecie stóg żyta, wartości około 200 zł.

Nożem w serce.

Wąbrzeźno. W czasie zabawy, jaka się onegdaj odbyła w restauracji Pelca w Książkach, pow. Wąbrzeźno, doszło między uczestnikami do bójki, w czasie której niejaki Erwin Libucki z Nowegodworu otrzymał od 18 letn. Wł. Tomaszewskiego z Łopatek pchnięcie nożem w serce i poniósł śmierć na miejscu.

Postrzelił robotnika.

Toruń. Administrator majątku Grzywna, pow. toruński, Gwizdała, podczas zatargu na tle zarobkowem oddał strzał z rewolweru do atakujących go robotników, przyczem ranił niejakiego Osińskiego. Rannego robotnika przewieziono do szpitala w Chełmży, gdzie dokonano wyjęcia kuli. Gwizdała został aresztowany i odstawiony do Sądu Okr. w Toruniu.

Sejmik powiatu chełmińskiego na hydroplany wojenne.

Chełmno. W dniu 6 go października rb. odbyło się pod przewodnictwem p, starosty Ossowskiego posiedzenie Sejmiku pow. Chełmińskiego, na którem wśród uroczystego nastroju przyjęto jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciwko wystąpieniom min. Rzeszy, Treviranusa, a równocześnie postanowiono wstawić do budżetu na rok 1931-32 5000 zł, a mianowicie 2,500 zł na łódź podwodną i 2.500 zł na hydroplany wojenne, na które fundusze będą zbierane w czasie „Miesiąca Propagandy Pomorza" od 16 listopada do 16 grudnia rb. Organizacją „Miesiąca Propagandy Pomorza" zajmuje się na terenie całej Rzeczypospolitej Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Skazanie groźnego bandyty.

Chojnice. Przed sądem okręgowym w Chojnicach odpowiadał bandyta Jan Krzyżański z Bydgoszczy, oskarżony o kradzież z włamaniem i napad rabunkowy. Włamania dokonał Krzyżański u rolnika Fiedlera w Małej Cerkwicy, napad zaś na pewnego Niemca pod Dąbrową, w pow. sępoleńskim. Oskarżony, odsiadując karę 8 lat, uciekł z więzienia i dokonał owego napadu, poczem został ujęty, a w czasie eskorty zabił posterunkowego, za co skazany został na karę śmierci przez sąd okręgowy w Bydgoszczy. W drodze łaski zamienioną mu została kara śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia. Obecnie za włamanie i napad został zasądzony na karę 15 lat ciężkiego więzienia i całkowitą utratę praw obywatelskich.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował wikarjuszami: ks. Stefana Radtkiego z Zwiniarza w Osiu, ks. Bonifacego Reszkę z Osia w Zwiniarzu.

W Erkner pod Berlinem zmarł 10. bm śp. ks. **Ernest Klebba**, były długoletni katecheta gimnazjum w **Nowemmieście**, który wyprowadził się zagranicę po powstaniu Polski, kościelnie jednak należał nadal do diecezji chełmińskiej.

Śmierć pod kołami pociągu.

Brusy. Dnia 17 bm. rano znaleziono na torze kolejowym Brusy—Chojnice poza stacją kolejową Brusy zwłoki młodej kobiety z odciętą głową. Jak stwierdzono, jest to 20-letnia robotnica Stanisława Rolbiecka, ostatnio zatrudniona u rolnika Wendy w Brusach. Prawdopodobnie popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu. Dochodzenia są w toku. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska.

Nie oddać ziemi Niemcom!

Kartuzy. Majątek Bawernica w pow. kartuskim z gorzelnią, wielkości 524,44,18 ha zostanie dnia 13 listopada wystawiony na przetarg. Ponieważ majątek jest położony na pograniczu niemieckiem, należy dołożyć wszelkich starań, ażeby ziemia przeszła w ręce polskie.

Wzruszająca prośba górala.

Hel. Kapitan statku „Wanda", kursującego między Gdynią a Helem, otrzymał wzruszającą pocztówkę od pewnego górala ze szczytu Giewontu z gorącą prośbą o wrzucenie jej do morza. Na pocztówce znajdował się następujący napis: „Ze szczytu Giewontu przesyłam serdeczny pocałunek dla morza polskiego. Józef Roj, góral". Kapitan statku stosownie do woli patrjotycznego górala w niedzielę przed poł. w czasie jazdy na Hel podał pasażerom treść pocztówki, a następnie w uroczystym nastroju i skupieniu ducha wrzucił pocztówkę w fale morskie. Na obecnych chwila ta wywarła wzruszające wrażenie.

Z różnych stron Polski.

Spadł z drzewa i zabił się.

Nakło. 6 letni Kozłowski z Nakła, zbierając kasztany, wdrapał się na drzewo. W pewnej chwili chłopiec stracił równowagę i spadł na ziemię, przyczem tak nieszczęśliwie uderzył głową o kamień, że doznał pęknięcia czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Krwawy dramat małżeński.

Będzin. Dnia 16 bm. o godz. 9,30 na skutek nieporozumień małżeńskich b. wice-prezydent m. Sosnowca, Kazimierz Jarza, w czasie sprzeczki na ulicy postrzelił swą żonę Annę. Kiedy żona jego zaczęła uciekać, Jarza dał za nią kilka strzałów, raniąc ją ciężko w szyję i pierś, następnie celnym strzałem w serce Jarza pozbawił się życia.

Żonę jego odwieziono do szpitala, gdzie poddano ją prześwietleniu roentgenowskiemu. Stan jej jest bardzo ciężki Jarza pozostawił 5 dzieci.

Maszyna piekielna na biurku lekarza sądowego.

Bytom. Przed kilku dniami przed poł. zgłosiła się do biura lekarza sądowego w gmachu sądu w Bytomiu, dra Spickera, jego żona w towarzystwie 5-letniego synka, doręczając mu pakiet, jaki w jego imieniu w domu z poczty odebrała. Dr. Spicker, nie przeczuwając nic złego, otworzył paczkę.

Nagle rozległa się silna detonacja, która ogłuszyła dra Spickera, jego żonę i dziecko. Płyta biurka została uszkodzona. Okazało się, że w paczce znajdowała się duża puszka od konserw, a w niej maszyna piekielna.

Paczkę nadał jakiś dr. Montag w Zabrzu poprzedniego dnia. Na szczęście dr. Spicker, żona i dziecko wyszli z wypadku cało.

Rozpoczęto natychmiast dochodzenia. Policja przypuszcza, że był to akt zemsty osobistej.

Podobnego zamachu dokonano w Bytomiu na tamtejszego lekarza Spółki brackiej, dra Wilhelma. Policja śledzi dalej, celem ustalenia nadawcy paczki.

Wielka wygrana Loterji Państwowej padła na ubogich.

Warszawa. W ostatnim dniu ciągnienia Loterji Państwowej premja w wysokości 150.000 zł, padła na ostatni los, wyciągnięty z urny, opatrzony numerem 32.478. Na numer ten padła stawka, ale zgodnie ze statutem Loterji Państwowej do ostatniej wygranej, wyciągniętej z urny w ostatnim dniu ciągnienia, dodawana jest premja w wysokości 150.000 zł. Tym razem los uśmiechnął się do biedaków. — Właścicielem losu nr. 32488 były cztery osoby: bezrobotny handlowiec p. Stefan K., którego odwiedził przedstawiciel kolektury celem doręczenia pieniędzy, mimo dość późnej pory. Zapytany o powód pozostawania w łóżku, p. K. odpowiedział, że, nie mając na obiad, wolał przespać kilka godzin, by nie czuć głodu. Początkowo nie chciał wierzyć oświadczeniu przedstawiciela kolektury o wygranej, wreszcie rozpłakał się jak dziecko.

Właścicielką drugiej ćwiartki jest wdowa p. A. K., urzędniczka banku prywatnego, zajmująca wraz z dwojgiem dzieci małe mieszkanko. I ona również z wielkiem wzruszeniem przyjęła wiadomość o wygranej, ciesząc się, iż wreszcie będzie mogła spłacić trapiące ją długi.

Posiadaczem trzeciej ćwiartki jest emer. ppłk. W. P. p. A. E., który wobec licznych ciążących na nim obowiązków z trudnością opędzał pierwsze potrzeby ze swej skromnej emerytury.

Czwarta ćwiartka szczęśliwego losu była w rękach bezrobotnego ogrodnika, który od dłuższego czasu bezskutecznie poszukiwał pracy.

Wstrząsająca katastrofa samolotu wojskowego.

Kraków. Przed kilku dniami na lotnisku wojskowem w Rakowicach wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł pilot ppor. Stanisław Nowakowski z 1 p. lotniczego w Warszawie, będący na kursie pilotażu myśliwskiego przy 2 p. lotn. w Krakowie.

W czasie lotu, w chwili, gdy śp. Nowakowski wykonywał ćwiczenia akrobatyczne na wysokości 1000 m., nagle od aparatu oderwało się jedno skrzydło, poczem maszyna zaczęła tracić równowagę. W chwilę później odpadło i drugie skrzydło. Motor w dalszym ciągu pracował przy pełnym gazie. Pilot Nowakowski nie zgasił motoru i samolot zaczął płonąć. Śp. Nowakowski usiłował ratować się przy pomocy spadochronu, jednakże bezskutecznie.

Przytrzymanie komunistki z walizą, pełną biżuterji.

Wilno. Dn. 15 bm. władze bezpieczeństwa zatrzymały w Radoszkowicach elegancką kobietę z ręczną walizką. Przytrzymana przedostała się na obszar Polski z Rosji sowieckiej w sposób nielegalny. W czasie śledztwa podała się za hr. Runowiecką i oświadczyła, iż była więziona przez bolszewików, jednakże zdołała uciec. Rewizja walizki ujawniła zawartość biżuterji, brylantów, szafirów i pereł. Dalsze dochodzenia stwierdziły, iż zeznania domniemanej hrabiny są fałszywe. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się, iż jest komunistką, Emmą Kaufmann.

Plaga wilków i dzików w Wileńszczyźnie.

Wilno. Z gminy dziewieniskiej donoszą, że wilki we wsi Mate-Lepie porwały wieprza i psa. We wsi Masiuny (wieś skolonizowana) ludność o zmroku obawia się wyjść z domu, ponieważ wilki wpadają wprost do zagród, przeważnie na kolonjach oddalonych lub pomiędzy zarośiami.

W tejże gminie Masiuny Adamowi Borsulowi dziki zniszczyły doszczętnie 7 kóp gryki na polu i około 200 metrów kartofli. Ludność widziała około 12 dzików. Zagrodę pewnego mieszkańca w tejże wiosce odwiedzają wilki prawie każdą noc całemi stadami.

Przelecieli Atlantyk.

Londyn. Samolot „Columbia" po pomyślnie odbytym locie transatlantyckim wylądował na wyspie Tresco, która należy do grupy wysp Scilly, położonych w pobliżu hrabstwa Cornwall. Lądowanie nastąpiło z powodu wyczerpania zapasu paliwa. Samolot jest całkowicie nieuszkodzony. Jutro nastąpi start do Londynu.

Trzęsienie ziemi.

Santiago de Chile, 17. 10. Dziś rano odczuto tu silne trzęsienie ziemi na przestrzeni między La Serena i Valdivia. Jedna osoba poniosła śmierć. 16 odniosło rany. Wiele domów zostało uszkodzonych, w innych zarysowały się mury. Ludność, którą ogarnęła panika, chowa się po parkach publicznych.

Ostatnie wiadomości.

10-lecie zawarcia pokoju w Rydze.

W niedzielę, dnia 13 bm., przypadła 10 rocznica zawarcia pokoju w Rydze, który położył kres krwawej borbie z bolszewikami i ustalił obecny stan granic polskich na wschodzie. Nie dał Polsce wprawdzie tego wszystkiego, do czego na podstawie swej przeszłości miała prawo, ale dał jej bądź co bądź możliwe warunki mocarstwowej egzystencji. To, co nasze wojsko orężem, krwią i bohaterstwem okupiło, powinno dla nas stanowić drogocenny skarb, który, doprowadzony do należytego rozkwitu, utrzymany być winien dla Polski po wsze czasy.

Uroczystości 10-lecia.

Wilno. We Wilnie odbyła się wielka uroczystość 10-lecia pokoju, zawartego w Rydze. Równocześnie odbył się w auli akademji Batorego uroczysty obchód dziesięciolecia zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego.

Pogrzeb ofiar zabójstwa w gmachu Kasy Chorych w Częstochowie.

Częstochowa. Dziś odbył się pogrzeb 3 ofiar aktu morderczego Kostrzewskiego i to śp. inspektora Rojewskiego oraz śp. Furmańczyka i Mołdy. W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział liczne tłumy publiczności, jak niemniej przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. O godz. 10 wyprowadzono 3 trumny z kaplicy żałobnej i to zwłoki śp. inspektora Rojewskiego zawiezione zostały na dworzec, skąd przewieziono zostały do Żółkwi. 2 inne trumny zaś poniesione do kościoła katedralnego, skąd poniesione zostały na cmentarz parafjalny.

Rewizje.

Będzin. W nocy z 18 na 19 we wszystkich lokalach organizacyj PPS. w zagłębiu Dąbrowieckiem przeprowadzone zostały rewizje za ukrytą bronią. Skonfiskowano większą ilość broni palnej oraz amunicji.

Kanclerz Brüning pozostaje u władzy. Rząd uzyskał 318 głosów.

Berlin. Zgłoszony przez stronnictwa rządowe wniosek o przejściu do porządku dziennego nad wnioskami stronnictw opozycyjnych, domagającemi się uchwalenia votum nieufności rządowi Rzeszy oraz poszczególnym ministrom, przyjęty został 318 głosami przeciwko 236. Wobec tego wszystkie wnioski o votum nieufności, zgłoszone w liczbie 12, upadły. Rząd Brüninga narazie pozostaje przy władzy.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa. W dniu 17 bm. o godz. 18 odbyło się pod przewodnictwem premjera marsz. Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących.

Wojna domowa w Brazylji i Argentynie.

Buenos Aires. Według wiadomości ze źródeł powstańczych armja rewolucyjna przeprawiła się przez rzekę San Francisko i dąży w kierunku stolicy stanu Sorgipe. Koleje stanu Rio Grande przewiozły od dnia 10 bm. 24.000 żołnierzy armji rewolucyjnej i 10.000 koni. Większość tych sił znajduje się obecnie na granicy stanu St. Paulo.

Z Rio de Janeiro donoszą ze źródeł urzędowych, że powstańcze oddziały zostały pobite pod Cambuquira oraz, że powstańcy cofają się pod St. Paulo i Parana. Natomiast z Buenos Aires donoszą, iż powstańcy odnieśli zwycięstwo pod Porto Alegro oraz Rio Grand, a nad rzeką Starare rozpoczęła się ofenzywa generalna.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 18. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.25
Pszenica żowa sucha	24.50—26.25
Jęczmień	19.00—21 50
Owies	17.00—19 00
Mąka żytnia	29.00—
Mąka pszenna 65 proc.	44.50—47.50
Otręby żytnie	11.00—12.00
Otręby pszenne	13.00—14.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Zamiast osobnych uwiadomień.

Za wolą Boską pożegnał się ze światem dnia 17 października 1930 r. o godz. 11 wiecz., zaopatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz szwagier, zięć, kuzyn, brat i syn

ś. p.

Paweł Łucjan Gapa

w 31 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21-go bm. o godzinie 9-tej w kościele parafjalnym w Lidzbarku.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 11 wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Paweł Łucjan Gapa

rejestrator sądowy.

Straciliśmy w Nim dobrego kolegę i współpracownika.

Niech odpoczywa w pokoju!

Lidzbark, dnia 20 października 1930 r.

Tow. Urzędników Sądowych w Lidzbarku.

W sobotę, dnia 18 paźdździernika rb. o godz. 6-tej z rana umarła, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka teściowa babka i prababka

ś. p.

Emilja z Ewaltów Karpińska

przeżywszy 71 lat życia.

O czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Wólka, Zajączkowo, Złotowo, Brodnica, Lidzbark, Cleveland U. S. A.,

w październiku 1930 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby w Wólce w środę, dnia 22 bm. o godz. 9 tej z rana do kościoła parafjalnego w Grodzicznie, następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W poniedziałek, dnia 20. X. rb. o godz. 1 w nocy zmarła, zaopatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka

ś. p.

Marta Kleszczyńska

przeżywszy lat 33.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, dnia 20. X. 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 9 tej z rana z domu żałoby.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 21. 10 rb. o godz. 11 będę sprzedawał **w Nowemmieście** za gotówkę najwięcej dającemu:

szafę do rzeczy, bieliźniarkę i leżankę

(należące do p. Frankowej).

Zbiórka licytantów przed domem p. Dzienszewskiego.

Maznowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 24. 10. rb. o godz. 14 będę sprzedawał **w Gwiździnach** za gotówkę najwięcej dającemu:

zbiór żyta z 50 mórg w słomie, 10 świń a 4 ctr.

Zbiórka licytantów na majątku.

Maznowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

Przedzierżawienie polowania

Dnia 2-go listopada 1930 r. o godz. 15-tej odbędzie się przedzierżawienie polowania na obszarze **resztówki Lorki na sołectwie w Lorkach.** Warunki ogłoszone będą w dniu wyżej oznaczonym.

Żurański, sołtys.

Baczność! Baczność!

Rzadko nadarzająca się okazja!

Zupełna wyprzedaż z likwidacji interesu

rozpocznie się u mnie zupełna wyprzedaż,

począwszy od soboty 11 października rb.

Do wyprzedania będą wystawione wszelkie towary bławatne poniżej cen fabrycznych.

Kazimierz Duchna,

skład bławatów.

ul. Zamkowa nr. 1. **Lubawa** ul. Zamkowa nr. 1.

Za nadesłane nam telegramy i życzenia w dzień ślubu naszego składamy wszystkim życzliwym nasze najserdeczniejsze

podziękowanie.

Andrzej Kamiński z żoną

z domu Dąbrowska.

Prątnica, w październiku 1930 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 22 bm. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę **w Lubawie** na podwórzu spedytora p. Umińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 platformę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 23 bm o godz. 9 przed południem sprzedawać będę **w Lubawie** na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 leżankę, 1 umywalnię.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Klienteli, iż

otworzyłem

przy ulicy Staremiasto 4

dom p. Węręgowskiego

przedsiębiorstwo blacharsko-instalacyjne

i polecam się do wykonywania wszelkich prac, które wchodzą w zakres mego przedsiębiorstwa. Kryję dachy blachą wszelkiego rodzaju oraz zakładam nowe rynny i przeprowadzam reperacje starych ryn. Również zakładam kanalizację i wodociągi i wszelkie urządzenia sanitarne. Przyjmuję wszelkie naczynia kuchenne do reperacji. Części wodociągowe mam stale na składzie. Wszelkie prace będą u mnie fachowo i po cenach umiarkowanych wykonane

N. ZASADZKI,

przedsiębiorstwo blacharsko-instalacyjne.

Lidzbark, Staremiasto 4.

Przybłąkała

się owca. Właściciel może ją odebrać za zwrotem kosztów.

Gajdziewski,
Krzemieniewo.

Poszukuje się

służącej

od zaraz lub od 1. XI. rb.

Ludwik Czacharowski,
Tylice.

Poszukuję od zaraz porządnej uczciwej

służącej

która umie gotować.

Nowakowa, Nowemiasto,
ul. Jagiellońska.

Uczeń

może się od zaraz zgłosić.

Alojzy Kozicki,
skład kolonjalny i żelaza
Lidzbark.

Karpie

porcyjne sprzedaje

Majątek Cibórz,
p. Lidzbark.

TAPETY

w wielkim wyborze
-- poleca --

Księgarnia „Drwęcy".